

Wyprawa do Warszawy

Expose z górnictwem akompaniamentem

Kilkanaście dni przed programowym wystąpieniem premier Ewy Kopacz w parlamencie związkowi liderzy z Kompanii Węglowej zapowiedzieli górnictwem manifestację na Wiejskiej. Górnicy – jak mówią przedstawiciele sztabu protestacyjno-strajkowego w tej spółce – mieliby zjechać przed Sejm po to, aby wysłuchać expose szefowej nowego gabinetu, nadstawiając zwłaszcza uszu na wątki dotyczące problemów górnictwa i, szerzej, Śląska. Historia takich związkowych wypraw na Warszawę każe jednak wątpić, że tym razem obejdzie się bez typowego górnictwem akompaniamentu do programowego przemówienia pani premier.

To, co dzieje się we wrześniu w największym polskim przedsiębiorstwie górnictwem, przypomina – jak słusznie zauważył były wicepremier, zaangażowany przed laty w restrukturyzację węglowej branży – taniec na Titaniku. Po sześciu miesiącach tego roku wynik finansowy firmy – według informacji prezesa Mirosława Tarasa – był przeszło 324 mln złotych do tyłu, nie mówiąc już o ubiegłym, kiedy spółka odnotowała mniej więcej 700 mln złotych straty netto, zaś na samej sprzedaży węgla sięgnęła ona aż 1,2 mld złotych. W tym kontekście wizja upadłości Kompanii wcale nie wydaje się aż tak iluzoryczna, choć doprawdy trudno sobie wyobrazić liczne następstwa jej pójścia na dno. Sanacyjny program, mający zatrzymać, a następnie odwrócić ów fatalny bieg rzeczy, ma – według priorytetów zarządu firmy – spełnić kilka zasadniczych celów: przywrócić płynność finansową spółki, ochronić miejsca pracy, nie dopuścić do likwidacji zakładów górnictwem firmy oraz doprowadzić do trwałego wzrostu efektywności ekonomicznej.

Tymczasem jednak w Kompanii Węglowej trwa przedziwny kontredans, kto jest odpowiedzialny za uwiad konsultacji wokół programu naprawczego spółki na lata 2014–2020 w relacjach zarząd–związkowi zawodowe. Jedna i druga strona w następujących po sobie komunikatach, stanowiskach i oświadczeniach



Konflikt w kopalni Kazimierz-Juliusz został zażegnany. Rząd ma o jeden problem mniej. Sytuacja w Kompanii Węglowej jest napięta. Mimo wszystko górnicy wysłuchają w Warszawie wystąpienia pani premier w spokoju

obwinia adwersarza, że ten gra w rozmowach nie fair. W poniedziałek 22 września międzyzwiązkowy sztab protestacyjno-strajkowy, grupujący 13 tutejszych organizacji zawodowych, proklamował spór zbiorowy z zarządem. Niektórzy ze związkowych liderów mówią otwarcie, że ogłoszenie sporu rozszerza dopuszczalny arsenał środków nacisku na zarząd. Zapowiedziana manifestacja na Wiejskiej zwiastuje przeniesienie tej presji także na właściciela i rząd.

Przerwane konsultacje, spór zbiorowy, manifestacja w Warszawie... I co dalej? Przede wszystkim o to pytaliśmy kilku związkowych działaczy z protestacyjnego sztabu. Powiedzieli nam:

NIEUCZCIWA GRA

Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Solidarności w Kompanii Węglowej: – W rozmowach ze stroną społeczną zarząd spółki zignorował wszelkie reguły konsultacji, podejmując decyzje, które chciał jakoby konsultować. Mam między innymi na myśli zawarty w liście intencyjnym zamiar sprzedaży Węglokowski czterech kopalń. Taka transakcja – zwłaszcza w przypadku Chwałowic i Jankowic – wymaga uzgodnienia ze związkowymi partnerami, a nie jedynie skonsultowania. To dwie różne rzeczy. Trudno więc przyjąć, że zarząd postępował uczciwie. To zaledwie jeden z powodów, że uznaliśmy, iż to zarząd spółki jednostronnie zerwał konsultacje. Są także inne.

W zawiadomieniu o wszczęciu sporu zbiorowego zwróciliśmy między innymi uwagę, że zarząd ewidentnie łamie ustalone wielkości funduszu wynagrodzeń, nie informując

o tym związków zawodowych. Nieprzypadkowo więc zamierzamy posłuchać na miejscu, w Warszawie, programowego expose premier Ewy Kopacz. Jest to wprawdzie nowy rząd, lecz przecież tej samej koalicji. Chcemy więc znać odpowiedź na zasadnicze pytanie, czy problemy górnictwa i Śląska będą dla tego rządu istotne czy też nie. Jeśli nie usłyszymy zapowiedzi rokujących zaangażowanie się rządu w ratowanie polskiego górnictwa, będziemy zmuszeni podjąć działania podporządkowane przede wszystkim ochronie miejsc pracy.

PORA NA RATUNKOWE DECYZJE

Bogusław Studencki, przewodniczący Kadry w Kompanii Węglowej: – Sytuacja, w jakiej znalazła się branża, jest niesłychanie trudna. Z tego, co wiem, Kompania Węglowa będzie miała pieniądze na wypłaty wynagrodzeń jedynie do końca tego roku. Tymczasem zarząd spółki niby przedstawia związkowi program naprawczy, a w złej wierze – bo trudno inaczej traktować list intencyjny, będący zapowiedzią sprzedaży czterech kopalń – podejmuje decyzje bez wiedzy partnera. Chcieliśmy konsultacji, a nie pozorowanej gry.

Oczekujemy aktywniejszego zaangażowania w problemy górnictwa, uosabiającego właściciela, ministra gospodarki. Myślę, że adresatem powinien być również minister skarbu, który sprawuje pieczę nad elektrowniami. Górnictwo i energetyka to przecież naczynia połączone. W ostatnich miesiącach duże nadzieje wiąaliśmy się z cyklem spotkań z premierem Donaldem Tuskiem i członkami jego gabinetu, otwierających widoki na rozwiązanie

najtrudniejszych problemów krajowego górnictwa. Wraz z dymisją jego rządu nastąpił regres w tych poszukiwaniach. Nie wiemy, czy pod rządami premier Ewy Kopacz będzie miejsce na kontynuację wcześniejszego kursu. Stąd decyzja związkowego sztabu protestacyjno-strajkowego o wyjeździe na Wiejską w dniu wygłaszania przez nią expose. Chcemy, aby pani premier wiedziała, że branża górnictwa jest ważna, ale pogrążona w kłopotach, toteż wymaga podejmowania decyzji dla jej ratowania.

POTRZEBA DECYZJI

Bogusław Ziętek, przewodniczący WZZ Sierpień 80: – Abstrahując od oceny jakości konsultacji w Kompanii Węglowej, my konsekwentnie chcemy rozmawiać o problemach górnictwa. Ale chcemy rozmawiać z kimś, kto ma prerogatywy do podejmowania decyzji, czyli z premier i właściwymi ministrami jej gabinetu. Uznaję za pozytywne wcześniejsze rozmowy z premierem Donaldem Tuskiem. Pozytywne, ponieważ zostały przygotowane rozwiązania, które – ufam – nowy rząd skieruje na szybką ścieżkę legislacyjną. W mojej ocenie zwłaszcza cztery sprawy wymagają pilnych rozwiązań. Po pierwsze, zablokowanie importu węgla. Po drugie, uregulowanie rynku wewnętrznego handlu tym produktem. Po trzecie, przywrócenie płynności finansowej sektora. I po czwarte, zmiany organizacyjne w branży pod kątem jej konsolidacji. Koncepcje konsolidacyjne to już pole dla decyzji rządu, ponieważ do odpowiednich ministrów są przypisane funkcje właścicielskie w odniesieniu między innymi do górnictwa, energetyki...

JERZY CHROMIK



Masówka w KWK Kazimierz-Juliusz